

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119#####

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Kto będzie prezydentem Stanów Zjednoczonych?



Kandydaci na prezydenta Stanów Zjednoczonych: gen. Dawes, dr. Buttler, Ch. E. Hughes.

Coolidge kategorycznie odmawia

LONDYN, 15. 8. (ATE) Prezydenta Coolidgea odwiedzili przedstawiciele stronnictwa republikańskiego, którym prezydent kategorycznie oświadczył, że nie zamierza kandydować na prezydenta w r. 28. Oświadczenie uczynione wobec przedstawicieli stronnictwa republikańskiego, jest o tyle miażdżące, iż Coolidge kandydując na prezydenta byłby popierany przez stronnictwo republikańskie.

Sacco dalej głoduje

LONDYN, 15. 8. (ATE) Sacco głoduje już 29 dzień. Pomimo nalegań żony i dziecka nie chce przerwać głodówki. Sacco jest wyczerpany tak, że nie może się poruszać bez pomocy z miejsca.

W rocznicę chwały oręża polskiego

WILNO, 15 (Pat) Dzisiaj obchodzono Wilno uroczyste rocznicę bitwy pod Warszawą. Uroczystość rozpoczęła nabożeństwo, które odprawił w Bazylice ks. arcybiskup Jajbrzykowski w asystencji licznych duchowieństwa i w obecności przedstawicieli władz i tłumów publiczności.

Koniec rewolucji

LIZBONA 15 (PAT) Odbyte ubiegłej nocy posiedzenie rady ministrów zaakceptowało zarządzenia wydane w związku z ostatnimi rozruchami. Wobec tego, że panuje w dalszym ciągu całkowity spokój, oddziały wojskowe, skoncentrowane w okolicy Lizbony, zostaną skierowane z powrotem do miejsc stałego postoju. Rząd postanowił rozwiązać 5 pułk strzelców pieszych.

Powrócił

Dr. med.

PRYBULSKI

Zawadzka Nr. 1, tel. 25-38.

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Wielką reformę podatkową zapowiada minister skarbu p. Czechowicz

Minister skarbu p. Czechowicz udzielił wywiadu prasie w sprawie prac, prowadzonych przez ministerstwo skarbu nad reformą podatkową.

Minister skarbu oświadczył, że prace te zostały już zakończone przez ministerstwo skarbu.

Na zapytanie, na czeń polegają główne zasady reformy podatkowej — oświadczył p. minister, co następuje:

„Zasady te dadzą się streścić następująco:

1) Najbliższą palącą kwestją jest sprawa uregulowania podatku majątkowego.

Ministerstwo skarbu stoi na stanowisku, zajętem już przez poprzedni rząd, że ze względu na wadliwą konstrukcję ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. sumy kontyngentów, przypadających z tej ustawy, powinny być zredukowane. Projektuje się zatem obniżyć je z jednego miljarada na 407 milionów.

2) Ze względów budżetowych ministerstwo skarbu zmuszone jest jednak nawiązać iunctim pomiędzy redukcją kontyngentu, a wprowadzeniem stałego podatku majątkowego, co czynił też i poprzedni rząd koalicyjny.

Ten stały podatek majątkowy, w myśl projektu ministerstwa skarbu, przyjętego przez radę finansową, byłby pobierany w wysokości 5 promille przy majątkach ponad 15,000 złotych i 3 promille przy majątkach mniejszych. Ob-

iekty majątkowe do 6,000 zł. byłby zwolnione od podatku.

3) Następnie najbardziej ujemną stroną naszej podatkowości jest wadliwy system wymiaru i pobierania danin komunalnych, których wysokość w wielu wypadkach nie jest ustawowo unormowana i zależy od uchwały oddzielnej władzy samorządowej. Doleliwość, panująca w zakresie danin komunalnych i wypływające stąd nierównomierne obciążenie poszczególnych okręgów, jak i zmienność terminów płatności powoduje ogólne niezadowolenie szereżu mas płatników.

Celem usunięcia tych objawów, ministerstwo skarbu opracowało projekt nowej organizacji podatkowości komunalnej.

Projekt ten wprowadza zasadniczy podział źródeł podatkowych między państwem, a samorządami, ustala wysokość poszczególnych danin, pobieranych na rzecz komun, ześrodkowuje główne daniny komunalne w rentach skarbowych i przewiduje podział osiągniętych wpływów komunalnych pomiędzy poszczególne jednostki samorządowe za pośrednictwem specjalnych komisji. Komisje te składać się będą z przedstawicieli ciał samorządowych i władzy nadzorczej.

W myśl projektu ministerstwa skarbu zostają przekazane samorządom wszystkie podatki lokalne, a więc — gruntowy, od nieruchomości miejskich i przemysłowy, pobierany w formie świadectw przemysłowych.

4) Od przekazania samorządom podatków realnych uzależnione jest wprowadzenie w życie nowego projektu ustawy o podatku dochodowym, który na wzór francusko-belgijskiego przewiduje pobór tego podatku w formie podatku ceduralnego (t. j. częściowego, przyp. Red.) od poszczególnych źródeł dochodu bez progresji, oraz ogólnego podatku progresywnego (t. zwan. uzupełniającego, przyp. Red.) od łącznego dochodu ze wszystkich źródeł.

Ceduralny podatek byłby zmecchanizowany przez stosowanie norm szacunkowych, odnośnie do płatników, nie prowadzących rachunkowości. Maksymalne stawki podatku ceduralnego łącznie z podatkiem ogólnym dochodowym nie przekraczałyby 25 procent dochodu. Taka koncepcja podatku dochodowego przy istniejących u nas warunkach zapewniłaby skarbowi znaczniejsze, niż dotąd wpływy i położyłaby jednocześnie kres dowolności komisji wymiarowych i nierównomierności w opodatkowaniu.

— Kiedy przygotowana przez ministerstwo skarbu reforma będzie wprowadzona w życie?
— Ustawa o pełnomocnictwach nie rozciąga się na problemy podatkowe — i dlatego reforma podatkowa może być dokonana tylko w normalnej drodze ustawowej. Zgłoszenie opracowanych przez ministerstwo skarbu projektów do laski marszałkowskiej nastąpi dopiero po przeprowadzeniu nowych wyborów do ciał ustawodawczych.

Na tem wywiad nasz zostają zakończone.

Bardzo znamienne jest ostatnie zdanie ministra skarbu, p. Czechowicza. Wynika z niego, że rząd liczy się jednak z normalnymi wyborami do sejmu.

Jak zlikwidowano strejk tramwajarzy

Warunki pracowników K. E. Ł. przyjęte

W niedzielę, o godzinie 8-iej rano, odbyło się na terenie remizy tramwajowej ogólne zebranie strejkujących pracowników tramwajowych, które miało zdecydować o losach strejku i wypowiedzieć ostatecznie słowo pracowników K.E.Ł.

Na zebraniu to przybyli prawie wszyscy tramwajarze, którzy w skupieniu i ogromnym zaciekawieniu przysłuchiwali się ogłoszeniu decyzji rady nadzorczej K. E. Ł., na mocy której obaj wydaleni z pracy pracownicy Krawczyk i Marciniak zostają przyjęci z powrotem, a sprawa podwyższenia zarobkowej płacy będzie rozpoznana przez zarząd w przeciągu tygodnia po przystąpieniu strejkujących do pracy.

Po zapoznaniu się z powyższymi nowymi warunkami, przedłożonymi przez dyrekcję K. E. Ł., lwia część tramwajarzy w zasa-

dzie wyraziła zgodę na podjęcie pracy, lecz pod warunkiem, że dyrekcja wystosuje do związku pisemne zobowiązanie, że je dotrzyma, gdyż tramwajarze zostali ostatecznej decyzji rady nadzorczej zawiadomieni za pośrednictwem inspektora pracy.

W tym celu zarząd związku tramwajarzy udał się z polecenia walnego zebrania do dyrektora Ringa, który oświadczył przybyłym, że dyrekcja de facto zawiadomiła tramwajarzy o nowych warunkach pracy przez inspektora Wyrzykowskiego, jednakże złożyć na ręce związku pisemnego zobowiązania w obecnej chwili nie może, gdyż biura dyrekcji są nieczynne z powodu świąt.

Uskutecznił to jednak 16 b. m.

Po otrzymaniu tego zapewnienia odbyło się ponowne zebranie tramwajarzy, na którym postanowiono natychmiast przystąpić do

pracy. W tym duchu powzięto jednogłośnie rezolucję, w której stwierdza się, że z przyjęciem obu warunków przez dyrekcję z powrotem do pracy honor związku otrzymają pełną satysfakcję. Robotnicy uruchomią tramwaje pod warunkiem, że dyrekcja ostatecznie rozstrzygnie sprawę podwyżki do 20 b. m., z tem, że obowiązować ona będzie od daty przystąpienia do pracy.

W dalszym ciągu rezolucja stwierdza, że całkowitą odpowiedzialność za strejk ponosi dyrekcja tramwajów, która bezprawnie usunęła z pracy 2 pracowników.

Niezwłocznie po przyjęciu rezolucji tramwajarze udali się do remizy i około godziny 11 przed południem uruchomili tramwaje. O 12 w południe komunikacja tramwajowa na mieście była przywrócona do normalnego stanu. (g)

Skutkiem złych warunków atmosferycznych niemieccy lotnicy przerwali lot z Europy do Ameryki

LONDYN, 15 sierpnia. (PAT) O godz. 1.40 po północy samolot niemiecki „Bremen” przeleciał nad Wakefield.

LONDYN, 15 sierpnia. (PAT) O godz. 5 min. 15 samolot „Bremen” przeleciał nad Kingstown w pobliżu Dublina.

BERLIN, 15 sierpnia. (PAT) Niepowodzenie lotu transatlantyckiego wywołało w całym Berlinie poważne przygnębienie. Depesze po południu przyniosły jeszcze wiadomość o olbrzymich przygotowaniach, poczynionych w Ameryce na przyjęcie lotników. Dzienniki amerykańskie doniosły o starcie,

zamieszczając fotografie lotników. Na kilku lotniskach amerykańskich, m. in. w Bostonie, które to miasto za przykładem Filadelfji, przeznaczyło również nagrodę 25,000 dolarów dla lotnika europejskiego za dokonanie pierwszego lotu transatlantyckiego, przygotowano uroczyste przyjęcia.

DESSAU, 15 sierpnia. (PAT) Załoga „Bremen” po powrocie do Dessau opowiada, że po opuszczeniu wybrzeży irlandzkich znalazła się wśród nawajnicy i błyskawic, a wiatr zachodni nie pozwalał ani na chwilę osłabić działalności motoru. Zużycie benzy-

ny było tak wielkie, że w razie dalszego trwania wiatru i burzy byłoby rzeczą wykluczoną, aby zapas benzyny wystarczył aż do wybrzeży amerykańskich. Wobec tego lotnicy zdecydowali się na powrót. Cały lot odbywał się w niesłychanie trudnych warunkach atmosferycznych i technicznych. W gęstej mgle lotnicy musieli lecieć niezwykle nisko, narażeni w każdej chwili na rozbitcie się. Przez całą noc nie wiedzieli zupełnie, czy znajdują się nad lądem, czy nad morzem. Dopiero po nadjeściu dnia spostrzegli, że są ponad Irlandją.

Zgon J. Reesego Żywot i czyny sławnego telepaty

Cała prasa amerykańska poświęca obszernie artykuły zmarłemu przed paru dniami J. Reesemu, którego fenomenalny dar jasnowidzenia był niejednokrotnie przedmiotem namiętnych dyskusji, a nawet głośnego w swoim czasie procesu przed trybunałem nowojorskim.

Skarga, wytoczona przeciwko niemu przez spekulantów, grających na giełdzie na zasadzie jego przepowiedni i zawiedzionych nadziejach wielkich zysków, skarga zarzucająca mu uprawianie szarlatanckiego procederu, została przez sędziów, jako niesłuszna, oddalona.

Najwybitniejsi profesorowie nowojorscy i eksperci stwierdzili, w charakterze uczonych rzeczoznawców, że Reese posiadał istotnie niezwykle własności telepatyczne i działał najzupełniej bonafide.

Zaskarbił on też sobie życzliwość i przyjaźń różnych znakomitości amerykańskich, chętnie korzystających z jego rad i wskazówek, pomiędzy innymi i wielkiego wynalazcy. Edisona, blisko z nim żyjącego.

Dziwne były koleje losu tego człowieka! Urodzony w Polsce, wywędrował wczesnym dzieciństwie wraz z całą rodziną, początkowo do Hamburga, gdzie ojciec jego otworzył sklepik z produktami spożywczymi.

Jako młody chłopak pełnił on czynności subiekta, co przychodziło mu tem łatwiej, iż nie miał potrzeby pytać klientów o rodzaj żadanego towaru, odgadywał bowiem w sposób absolutnie nieomylny wszystkie ich życzenia. Więcej jeszcze, z naiwnością i brakiem zastanowienia, zwykłymi w tym wieku, zdradzał głośno tajemnice ich najskrytszych myśli i zamiarów; na tle jego jasnowidzącej niedyskrecji powstawały częste i tak ostre konflikty pomiędzy dumnym z syna ojcem i stale demaskowanymi klientami, iż Reese jr. musiał w końcu porzucić sklep, któremu groził formalny bojkot.

Udał się on wtedy do Ameryki, gdzie racjonalną już i lukratywną eksploatacją jego telepatycznego daru zajęli się zawodowi „barnumowie” tamtejsi i wyrobili mu tak głośne imię, że stał się wyrocznią businessmanów, zwłaszcza lubiących łowić złote ryby w mgłnej wodzie gry akcyjnej.

Początkowo każda przepowiednia Reesego sprawdzała się z matematyczną niemal dokładnością, dzięki czemu ilość „pacjentów” i wysokość honorarjów wzrastały z amerykańską szybkością.

Gdy wszakże kilku zwolenników tej tajemniczej i kapryśnej wiedzy przypłaciło swoją wiarę utratą całego majątku, Reese, po triumfalnym dla niego przebiegu procesu, przestał zajmować się udzielaniem giełdowych porad i poświęcił się wyłącznie już bezinteresownym seansom telepatycznym.

Sława jego nie ucierpiała, jasnowidzącym, i to fenomenalnym wprost, pozostał on aż do ostatniej chwili. Odgadywał treść zamkniętego w kopercie listu, czytając w myślach osoby, ten papier trzymającej, w trudniejszych wypadkach posługując się drutem miedzianym łączącym jego rękę z ręką danego medjum.

Drugi wypadek Sacco - Vanzetti

Egzekucja aktora Scotta po raz czwarty odroczone

W czasie gdy Sacco i Vanzetti w swojej celi więziennej w Bostonie oczekują rozstrzygnięcia ich losu w więzieniu w Chicago przebywa inny delikwent w oczekiwaniu wykonania wyroku, dawno już wydanego.

Losy tego więźnia wykazują pewną analogię ze sprawą Sacco i Vanzettiego. Wyrok, który go skazał na krzesło elektryczne został tak samo, jak w procesie przeciw obu anarchom, wydany przed laty. Ale egzekucję trzeba było ciągle odraczać i ciągnie się to już przez długi czas. I ten skazaniec jest tak samo oskarżony o morderstwo, a do winy się nie przyznaje. Czy w ostateczności czeka go krzesło elektryczne, czy też po kilkoletniej agonii zostanie w ostatniej chwili ułaskawiony? Odpowiedź na to pytanie jest równie niepewna, jak w sprawie Sacco — Vanzetti.

Losy Russela Scotta, tak bowiem zwie się skazaniec z Chicago, z ludzkiego punktu widzenia są o wiele więcej interesujące, aniżeli afera Sacco i Vanzettiego. Scott był dawniej aktorem i jako członek wędrownego trupy teatralnej zwiedził przeważną ilość większych miast w Stanach Zjednoczonych, zdobywając uznanie, jako bardzo zdolny komik charakterystyczny.

Pewnego dnia kasjera teatru, który dochód dzienny kasowy

przechowywał w swoim mieszkaniu, znalazło zamordowanego. Z szuflady biurka suma, wynosząca około 1,000 dolarów, zniknęła bez śladu.

Scott ściągnął na siebie podejrzenie przez to, iż tej samej nocy, nikogo nie zawiadamiając, opuścił miasto potajemnie. Cały szereg poszlak zdawał się wskazywać na winę Scotta, który też w kilka dni potem został aresztowany.

Aktor zaprzeczał stanowczo, i akoby wyjazd jego nagły pozostał w jakikolwiek sposób w związku z zamordowaniem kasjera. Oświadczył on, że wyjechał z powodu pewnej awanturki miłosnej, ale nie chciał podać nazwiska kobiety, o którą chodziło. W kilka miesięcy później zdecydował się wreszcie wymienić nazwisko owej damy. Była nią córka kupca, która istotnie owej nocy, kiedy popełniono morderstwo, opuściła miasto, udając się do krewnych do Chicago. Nie można jej było jednak przesłuchać w charakterze świadka, ponieważ na dwa tygodnie przedtem, zanim Scott ją wymienił, umarła.

Scott został skazany na stracenie na elektrycznym krześle. Jednakowoż obrońcy aktora udają się uzyskać odroczenie wyroku i rewizję sprawy. Drugi proces zakończył się zatwierdzeniem wyroku śmierci. Scott miał być tedy stracony bez apelacji. Na 24 go-

dzin przed egzekucją otrzymał prokurator od brata Scotta list, w którym pod przysięgą zeznawał, że to on, a nie brat jego zamordował kasjera. Prokurator zarządził ponowne odroczenie wyroku, wydając jednocześnie rozkaz aresztowania brata Russela Scotta. Śledztwo wykazało wszakże, że człowiek ten mistyfikował władzę, chcąc brata uratować.

Teraz Scott, zdawało się, był już bezwzględnie zgubiony. Termin egzekucji był znowu wyznaczony. Wtedy Scott wpadł na nowy pomysł. Mianowicie zaczął symulować obłąd, dostawał w swojej celi straszliwych ataków szału, a jako zdolny aktor, rolę warjata grał z tak porywającym realizmem, że przez dłuższy czas zdążył zmistyfikować wybitnych psychiatrów. Warjata nie można oczywiście stracić i dlatego Scotta przewieziono do zakładu dla nerwowo chorych. Tutaj jednak lekarze doszli do tego, że aktor symulował.

Przewieziono go z powrotem do więzienia w Chicago. W ostatnich dniach jego obrońcy udają się znowu uzyskać nakaz psychiatrycznego zbadania Scotta i egzekucja po raz czwarty została odroczone. Scott sam oświadcza, że już nie czuje żadnej trwogi przed krzesłem elektrycznym. W ciągu tylu lat oswoił się z myślą, że musi umrzeć.



50-kilogramowy małżonek, spoglądając na swą 200-kilową małżonkę: — „J jakże tu wierzyć, że Pan Bóg stworzył kobietę z jedne-

Zasiłki dla bezrobotnych otrzymują w Niemczech polacy narówni z autochtunami

BERLIN, 15. (Pat)—Min. pracy zwróciło się z okólnikiem do władz, zawiadamiając, iż obywatele polscy mogą otrzymywać zasiłki dla bezrobotnych i specjalne zasiłki z racji kryzysu gospodarczego na tych samych prawach i według tych samych norm, co obywatele niemieccy. Nie dotyczy to robotników sezonowych rolnych, którzy zwolnieni są od opłat na cele ubezpieczeniowe.

Prawie miliard dolarów w niemieckich kasach oszczędnościowych

Stan oszczędności, złożonych w niemieckich kasach oszczędności na dzień 30 czerwca bież. roku wynosił 4.022.7 milionów marek; na dzień 31 maja bież. roku oszczędności te wynosiły 3.965.6 milionów.

Rząd w Hankau przechylił się zdecydowanie na prawo

LONDYN, 1^o sierpnia. (ATE.)—Gen. Gallen ostatni doradca sowieckiego rządu nacjonalistycznego opuścił Hankau. Udał się on przez Urę do Rosji. Wyjazd gen. Gallena po wyjeździe Borodina świadczy o ostatecznym przechyleniu się rządu w Hankau na prawo.

Odsunięcie od udziału w rządach gen. Chena jest nietylko następstwem zmiany kursu polityki. Minister spraw zagranicznych Kuning - ju jest tak niepopularny przez jego własnych urzędników, że ci grożą ustąpieniem w razie zatrzymania go przez czas dłuższy na tem stanowisku. Prawdopodobnie jest, że minister ten ustąpi w najkrótszym czasie.

Rockefeller zaczął od pilnowania indorów,

a skończył, jako multimiliarder i król nafty amerykańskiej

W Cleveland, w stanie Ohio, w r. 1839 przyszedł na świat przyszły król naftowy, J. D. Rockefeller. Jako młody chłopak zaczął pracować na życie, pilnując indorów, później został parobkiem w gospodarstwie, kopiając np. kartofle i otrzymując za to 35 cent. dziennie. Nie była to miła robota, więc rzucił ją i przez pewien czas był pisarczykiem w kancelarii państwowej.

Dopiero jako 18-letni młodzian zaczął się zajmować handlem, a w dwudziestym roku życia interesy po raz pierwszy zważyły go do Pensylwanii. Stał się tam już przed 300 laty indjanie donosili białym o jakichś tajemnych źródłach, wypływających z góry.

Kto wie, jak długo marnowałyby się jeszcze te źródła, gdyby przypadek nie skierował do Pensylwanii właśnie Rockefellera.

W r. 1859 do spółki z niejakim Edwinem Drake zajęli się on bardziej porządkiem dobywaniem nafty surowej. W tym celu wykopali oni otwór, głębokości 20 metrów a nafta trysnęła.

Szybko powstawały nowe otwory, rodziły się miasta całe, jak

grzyby po deszczu. W roku 1865 Rockefeller zakłada pierwszą rafinerję nafty, a w r. 1870 zakłada towarzystwo naftowe w Ohio z kapitałem zakładowym milion dolarów.

W r. 1874 urodził się J. D. Rockefeller. Ojciec, który tak bardzo skromnie zaczynał swe życie, chciał wszczepić w syna zasady porządku, pracy i oszczędności.

To też życie syna milionera było zgoła odmienne od tego, jakie dziś pędzą synowie, czy córki magnatów przemysłu, czy finansów w Ameryce. Kiedy dorósł o tyle, że mógł pracować, wcale nie traktowano go inaczej od urzędników, czy robotników firmy, nawet płacił miał taką samą, jak robotnik.

Doszedłszy do szczytu kariery Rockefeller starszy kierował trzy dziesiąty sześciu towarzystwami naftowymi, które kontrolowały cztery piąte wytwórczości nafty Stanów Zjednoczonych, a ta organizacja przemysłowa była, wedle opinii znawców, „najdoskonalszą, jaką kiedykolwiek umysł ludzki stworzył”.

Kongres mniejszości narodowych

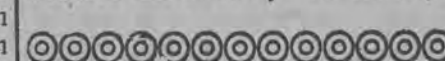
40 milionów ludzi reprezentowanych

Trzeci kongres mniejszości narodowych odbędzie się od 21 do 24 b. m. w Genewie. Na kongresie reprezentowanych będzie 35 mniejszości narodowych ze wszystkich państw Europy, tworzących razem przeszło 40 milj. ludzi. Dotąd zgłosili udział:

- Duńczycy z Niemiec;
- Szwedzi z Estonii;
- Katalończycy z Hiszpanii;
- Niemcy z Danii, Węgier, Estonii, Włoch, Jugosławii, Litwy, Polski, Rumunii i Czechosłowacji;
- Polacy z Niemiec, Czechosłowacji, Litwy, Łotwy i Rumunii;
- Rosjanie z Polski, Estonii i Łotwy;
- Żydzi ze wszystkich państw Europy;
- Chorwaci z Austrii;
- Słoweńcy z Włoch i Austrii;
- Ukraińcy z Rumunii. Poza tem toczą się rokowania o udział ukraińców z Polski oraz litwinów z Polski.

Kongres otworzy słoweński poseł do parlamentu włoskiego Wilfan, który przewodniczył po-

przednim dwóm konferencjom. Tematem jego przemówienia będzie „Narażenie pokoju europejskiego wskutek nietolerancji narodowej”.



Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11
choroby skóry i weneryczne
przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 wiecz.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinot. „CZARY”

Ważny na dzień 16 sierpnia 1927
W programie obraz:
Wilki morskie

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75

Jakie wynalazki są najpotrzebniejsze

W trzecim wydaniu już ukazała się książka angielska, traktująca o tem, czego właściwie ludzie jeszcze potrzebują, co należałoby wynaleźć?

Otóż figuruje tam parasol, który dałby się całkowicie składać i chować do kieszeni. Gospodarnie panie domagają się znowu wynalezienia maszyny do mycia okien i froterowania podłogi. Jeszcze bardziej pragną one wynalezienia sposobu pieczenia chleba bez drożdży i różnych proszków.

Wogóle znaczna większość żądań w tym zakresie wychodzi od kobiet. Jedną np. chciała wynalezienia sposobu mechanicznego czyszczenia ryb. Inna znowu żądała takiego szkła, któreby się nie tłukło, a jednocześnie dawało się zginać.

Jakiś praktyczniejszy nieco mężczyzna pragnie znalezienia sposo-

bu na to, by tlenek i dwutlenek węglawy uczynić nieszkodliwymi dla ludzkiego organizmu (bylibyśmy wtedy bezpieczni przed zanieczyszczeniem). Ktoś inny znowu żąda wynalezienia takiego samochodu, który mógłby przejeżdżać i przez wodę, utrzymując się jednak na jej powierzchni.

Pewien muzyk powiada, że bardzo przydałoby się narzędzie do odwracania kart w nutach, pozwoliłoby bowiem taki wynalazek na nieprzerwywanie muzyki. A jakiś malarz pokojowy prosi o wynalezienie takiego pendzla, któryby zmieścił od razu kilka kilogramów farby i umożliwił pomalowanie w szybkim czasie bardzo znacznych powierzchni.

Zapisujcie się na członków LOPP

RESTAURACJA METROPOL
Moniuszki 1. Tel. 11-04.
Codziennie od godz. 7-ej do godz. 11-ej wieczór
KOLACJE z 3-ch dań Zł. 2.00.
Codziennie występy artystyczne i dancing.

Straszna katastrofa samochodowa

Jedna osoba zabita, druga ciężko ranna

W niedzielę, dnia 14 sierpnia o godz. 2.35 popoł. miała miejsce wstrząsająca katastrofa samochodowa na szosie rzgowskiej koło wsi Józefów pod Łodzią.

Od strony Rzgowa jechało w kierunku Łodzi auto marki „Ford” ŁD—802, stanowiące własność p. Romana Bucholca, zam. przy ul. Piotrkowskiej 180.

Maszyną kierował szofer 19-letni Alfred Brandt, jadący w towarzystwie kolegi swego niejakiego Waldemara Bojtlera, zam. przy ul. Wólcząńskiej 146.

Nieco podchmielony Brandt jechał z nadmierną szybkością, której nie zmniejszył nawet przy nagłym skręceniu szosy koło wsi Józefów.

I oto stała się rzecz straszna: wskutek utraty równowagi pędzące z zawrotną szybkością auto przewróciło się kołami do góry, przynajmniej ciężarem swym jadących.

Szofer zabity został na miejscu, Bojtler zaś ciężko ranny.

Nieszczęśliwym pospieszyli z pomocą znajdujący się na szosie przechodnie, którzy byli świadkami katastrofy.

Z pod silnie uszkodzonej maszyny wydobyto zwłoki Alfreda Brandta, oraz dającego słabe oznaki życia, Bojtlera.

O katastrofie powiadomiono natychmiast policję w Łodzi oraz za wezwano pogotowie kasy chorych.

Lekarz stwierdził zgon Alfreda Brandta wskutek pęknięcia czaszki i zgniecenia klatki piersiowej, wobec czego pozostawił go na miejscu, nieprzytomnego zaś Bojtlera, po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala w stanie groźnym.

Przy zwłokach Brandta i rozbitem aucie wystawiony został posterunek policyjny, aż do zjechania władz sądowno-sledczych. (r)

Piorun przeprowadził lustrację

Komendy policji na m. Łódź

Wczoraj o godz. 11 i pół przed południem nad Łodzią szalała krótkotrwała burza połączona z piorunami.

Podczas burzy tej piorun uderzył w gmach komendy P. P. na m. Łódź przy ulicy Kilińskiego 152.

Iskra elektryczna przedostała się przez dach do jednego z pokoiów drugiej brygady śledczej, stąd zaś przez korytarz wydziału śledczego do korytarza komendy miasta, następnie przez ścianę do klatki schodowej aresztu przy ko-

mendzie miasta, poczem dopiero spłynęła w ziemię.

Od pioruna zapaliło się drewniane więzanie dachu, ogień został jednak natychmiast stłumiony przez pełniących służbę posterunkowych.

Przewodniki elektryczne zostały spalone, tak, że cały gmach pozostał bez światła, o czem powiadomiono natychmiast elektrownię.

Straty spowodowane piorunem nie są jeszcze obliczone, w każdym bądź razie nie przewyższają 1000 zł. (r)

Prezydent Rzplitej na wyścigach w Piotrkowie

Na granicy województwa witany był przez wojew. Jaszczolta i podinsp. Niedzielskiego

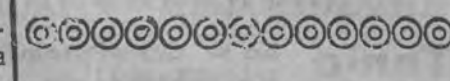
Jak już donosiliśmy, na zaproszenie inicjatorów wyścigów konnych w Piotrkowie postanowił przy być tam p. prezydent Mościcki.

Wyjazd p. prezydenta ze Spawy nastąpił onegdaj w godzinach popołudniowych. Towarzyszyli mu do Piotrkowa małżonka z synem, szef kancelarii wojskowej, pułk. Zahorski oraz adjutanci kancelarii cywilnej.

Na granicy województwa oczekiwali dostojnych gości wojewoda Jaszczolt, i w zastępstwie komendanta wojewódzkiego komendant policji na m. Łódź, podinspektor Elssesser-Niedzielski, którzy po zdaniu raportu towarzyszyli gościom do Piotrkowa.

Ludność miasta na wieść o przyjeździe prezydenta Rzplitej wyległa gremjalnie poza granice miasta gdzie urządziła niebywałą owację, tak że samochody wiozące gości, z trudnością wlokły się całą drogą, wśród niemiłkających okrzyków „Niech żyje prezydent!”

W chwili ukazania się gości na torze wyścigowym orkiestra odegrała hymn. Wreszcie rozpoczęły się biegi. Pierwszego zwycięskiego konia p. prezydent osobiście udekorował niebieską szarfą, a następnie pierwszego jeźdźcę w biegu długodystansowym z przeszkodami zaszczylił własnoręcznie wręczonym mu srebrnym pucharem. (i)



Do malowania podłóg, drzwi i okien najlepszą farbą olejną i lakierową jest

ALBALIN

twardo i szybko wysychający.

KOSEL i S-ka.

SKŁAD GŁÓWNY: Przejazd 8, tel. 11-21.

FILJA: Piotrkowska 98, tel. 15-62.



Przezorna
gospodyni
używa tylko mydła

Jelen-Schicht
Tanie przez swą wydajność

Groźne ekscesy szumowin miejskich

dzięki taktowi policji zakończyły się bez rozlewu krwi

W dniu wczorajszym na ulicy Brzezińskiej obok cmentarza żydowskiego miały miejsce groźne ekscesy mętów społecznych, które dzięki energii komendanta na m. Łódź podinspektora Niedzielskiego zostały zlikwidowane bez rozlewu krwi.

O godz. 9-ej wiecz. do tramwaju linii nr. 1 przy Alei Cmentarnej, prowadzącej do cmentarza żydowskiego wsiadło kilku pijanych osobników, którzy odmówili konduktorowi uiszczenia opłaty za bilety i wszczęli awanturę, usiłując go pobić. Konduktor wezwał na pomoc posterunkowego, będącego w obchodzie tej dzielnicy, który zażądał od osobników wylegitymowania się, czego ci jednak nie chcieli uczynić.

Wówczas posterunkowy polecił motorniczemu jechać i zatrzymać tramwaj przed lokalem 11 komisariatu, mieszczącego się przy ul. Brzezińskiej 110.

Przed komisariatem policjantów usiłował awanturników wyprowadzić z wagonu, spotkał się jed-

nak ze zdecydowanym oporem z ich strony.

Wówczas wezwał pomocy z komisariatu, skąd przybyło 6 posterunkowych.

Tymczasem dokoła zebrał się ogromny tłum, składający się z szumowin społecznych, powracających właśnie z wycieczek zamiejskich, który przybrał groźną postawę wobec policjantów, usiłował odbić aresztowanych.

Ktoś rzucił hasło rozbrojenia policji, tak że sytuacja tej ostatniej stawała się coraz krytyczniejsza.

Mimo to policjanci nie chcieli zrobić użytku z broni palnej, bohaterstwo stawiając czoło naporem rozjuszonej masy ludzkiej.

Nagle rozległ się warkot samochodu, a w chwilę później tętent galopujących koni.

To następstwem telefonicznego wezwania przybyło na miejsce awantury 14 posterunkowych z rezerwy pieszej i 11 policjantów konnych, którzy przystąpili do rozpędzania tłumu, składającego się

z przeszło 600 osób. Również niezwłocznie przybył samochodem komendant policji na m. Łódź, p. podinspektor Niedzielski, który osobiście kierował likwidacją ekscesów.

Męty społeczne w panicznym popłochu rzuciły się do ucieczki, jednakże policji udało się aresztować głównych prowodyrów zajścia.

Jak się okazało podczas dochodzenia, prowadzonego przez wydział śledczy przy komendzie policji na m. Łódź, aresztowanymi zostali 50-letnia Eleonora Solarska, zamieszkała przy ul. Lwowskiej 3, 32-letni Antoni Solarski (Zielona 8), 36-letni Leonard Klimke (Lwowska 10), 28-letni Michał Buczek (Franciszkańska 75) i 22-letni Józef Strzelecki bez stałego miejsca zamieszkania. Aresztowanych osadzono w areszcie przy komendzie policji na miasto Łódź.

W dniu dzisiejszym wszyscy aresztowani przekazani zostaną do dyspozycji władz sądowych.

W salach Grand-Kina
Piotrkowska 72.

TEATR REWJI

„MIRAZ”

Dziś wielka premiera!

Wystawiona będzie rewja niefrasobliwego humoru pióra Edwarda Reja p. t.

UJ, MORYC, NIE DENERWUJ SIĘ...

PROGRAM Nr. 3.

HALLO! HALLO!
odegra orkiestra.

Zespół przed 20 laty...
niesamowity obrazek wokalny, wykona zespół

Duet TOMASZEWSKICH
Wyjtki z operetek i wiązanki piosenek

JERZY WELIN
Piosenki wytworne i charakterystyczne.

Defraudant
Bomba śmiechu na tle dramatycznym
Mąż, Żona, Rządca i Gospodarz.

Poraj-Porecka
Pieśni i romanse.

DUET ŻWIRSKICH
Scenki rodzajowe i charakterystyczne

OSOBOM OBCYM
wstęp wzbroniony
inscenizacja muzyczna dla nienerwowych
„Ci dwaj” i „One dwie”

EDWARD REJ
Kawały i „szmoncesy”.

Duet Kaniewskich
tańce

Bazyli Kuszakiewicz
rosyjskie „czastuszki” przy gitarze

Uj, Moryc, nie denerwuj się
Bomba śmiechu w 2 odsłonach
Moryc-Kubuś i Dora

ANETTA KAR
piosenki pikantne i frywolne

Cztery źródła rozkoszy
Szampański finał wykona zespół.

Conferencier:
J. TOMASZEWSKI.

Kierownik art.-lit.:
EDWARD REJ.

Orkiestra pod batutą R. Kantora.
Przy fortep. M. Ptaszyński.

Początek przedstawień o 6, 8 i 10, w niedzielę o 4, 6, 8 i 10

Podczas przedstawienia publiczność na salę wpuszczoną nie będzie.

Pierwsze przedstawienie po cenach znizowanych.

Wszelkie passe-partout prócz urzędowych i prasowych ważne tylko na I-sze przedstawienie.

Cracovia - Turyci 1:0

Nasze czołowe drużyny jak można najlepiej wykorzystały dwa dni świąteczne: sprowadzenie Cracovi, tak rzadkiego i sympatycznego gościa do pomysłu doskonałego, uwieńczonego wspaniałym sukcesem pod względem sportowym i kasowym.

W pierwszym dniu zawodów walczyli z gośćmi Turyci i walka ta dowiodła raz jeszcze, że fioleto wi, gdy tylko zechcą, potrafią do trzymać pola przeciwnikowi. A przecież przeciwnik to niebyłe jak: Cracovia bezsprzecznie należy do najsilniejszych drużyn krajowych, przewyższając je doskonałą techniką, bajecnym zgraniem i wykończonym stylem gry. Słabych punktów w drużynie tej niema, je dynie tylko może łącznicy nie stali na wysokości zadania, lecz goście wystąpili z dwoma rezerwowymi (bez Kałuży i Kahana) to też Gintel zmuszony był objąć kierownictwo ataku, Wójcik zaś niezbyt pewnie czuł się na lewej stronie.

To co należy wymagać od każdego zespołu piłkarskiego należącego do extra-klasy znajdujemy właśnie w Cracovii. Doskonała kondycja fizyczna pozwala jej na wytrzymanie szalonego tempa gry do ostatniej chwili, krótkie przyziemne wysuwanie piłki (system szkocki) bez nudnego i nieprodukcyjnego wózkowania, taktycznie do bra gra, współpraca poszczególnych linii i wysokie wyszkolenie techniczne wszystkich bez wyjątku jednostek, oraz gra fair, pozbawiono rozmyślnych, a tak wstrętnych fouli, sprawiły to iż na zawodach, w których udział bierze Cracovia, frekwencja publiczności jest zapewniona.

Goście wystąpili w składzie: Wiśniewski, Bill, Zastawniak I, Seichter, Chruściński, Zastawniak II, Kubiński, Mysiak, Gintel, Wójcik,

Sperling. Również i fioleto wi wystąpili nieco osłabieni bez Wieliszka i Marczewskiego co pociągnęło za sobą pewne przesunięcia w drużynie: Lass, Karasiak, O. Kubiak, Walter, Kulawiak, Hinc, Michalski II, Błaszczyszki, Magin, Bałczewski, St. Kubik.

Trio obronne jak również i linja pomocy spisywały się świetnie w niczem nie ustępując przeciwnikowi. Natomiast jeśli spojrzymy na linję ataku dojrzymy różnicę niemal o całą klasę. Dobrze jedynie były skrzydła, środkowa zaś trójka zawiodła zupełnie. Bałczewski i Magin nie mogli sobie dać rady z piłką szczególnie w sytuacjach podbramkowych ich braku techniczne występowały w całej pełni, to też nic dziwnego, że rutynowani obrońcy Cracovi odbierali im każdą piłkę. Poza to Magin jako kierownik napadu zawiódł i faktycznie Kulawiak pchał napastników do czynu. Błaszczyszki który pod względem technicznym i dyspozycji strzałowej jest bodajże najlepszym, nie grzeszy odwagą i w panicznym strachu ucieka od przeciwnika pozostawiając mu piłkę.

Gry rozpoczyna Cracovia ostrym atakiem, goście przez kilka minut wybitnie przeważają. Tempo gry szybkie: piłka, jak po sznurku idzie od nogi do nogi.

Stopniowo fioleto wi dorównują gościom, a nawet ujmują inicjatywę i już niemal do przerwy lekko, przeważają dzięki nadzwyczaj ofiarnej grze pomocy. Cracovia po większej części posługuje się skrzydłami, które były najlepszą częścią ataku.

W 10 min. Karasiak, broniąc krytyczny moment, zlekka fouluje Sperlinga, sędzia dyktuje rzut karny bity przez Kubińskiego i pierwszy obroniony przez Lassa.

To dodaje animuszu fioleto wym i gra równa toczy się w dalszym ciągu.

W 18 min. po ładnej kombinacji Seichert—Gintel—Wójcik, ten ostatni precyzyjnym strzałem uzyskuje pierwszą bramkę.

Tempo znacznie ożywia się. Turyci zawzięcie atakują, stwarzają groźne momenty, lecz brak im wykończenia pod bramką. Strzał Bałczewskiego broni Wiśniewski, a w chwilę potem aż nazbyt widoczna ręka Zastawniaka na polu karnym nie odgrywa przez sędziego. Jeśli sędzia przy stanie 0:0 miał odwagę dać rzut karny za foul Karasiaka, co mogło zdecydować o wyniku, to z tym samym spokojem winien podkopywać karny za przewinienie obrońcy Cracovi, gdyż tu nie chodziło o zwycięstwo, lecz tylko o wyrównanie.

Przewaga Turystów do przerwy uwidacznia się kornierami 5:1 nie wykorzystanymi. Jeden z nich zakończony główką Magina, lecz piłka przechodzi tuż obok słupka.

Wspaniały strzał z woleja, oddany przez Sperlinga, broni bar dzo ładnie Lass. Po zmianie stron Turyci znów na froncie, zdobywają nawet bramkę, lecz słusznie nie uznano jej, gdyż Magin stał na „spalonym”. Kontuzjowanego Wiśniewskiego zastępuje Szumiec, który broniąc strzał St. Kubika puszcza piłkę. W ostatnich 20 min. gry Cracovia zabiera się do roboty. Tempo wzmagą się; goście przeważają. Pole do popisu mają Sperling, Kubiński i Gintel, którego strzały i główki broni Lass, nie dopuszczając do zmiany rezultatu. Zawody przerwano przed terminem z powodu zapadającej ciemności. Sędziował p. Otto. Publiczności 3.500 osób.

Ł. K. S. - Cracovia 4:2 (3:2)

W drugim dniu Cracovia, lekceważąc nieco przeciwnika, mocno przeliczyła się. Wystawienie rezerwowego składu zemściło się okrutnie. Pogoda nie dopisała, co w znacznej mierze zadecydowało o wyniku. Goście, pozbawieni kółków pod butami, nie mogli utrzymać się na nogach, nie pewni byli gruntu, a sposób gry krótkiej przyziemnej, w którym wiodą prym, okazał się dla nich w tych warunkach terenowych zgubnym.

Ł. K. S. po spotkaniu z Warszawianką wystąpił niemal w zupełnie nowej obsadzie: gracze wypoczęci, świeży zapas sił i energii, znany teren, wreszcie półgórny system gr. najodpowiedniejszy na wodę i błoto, złożyły się na zwycięstwo.

Skład Cracovii był następujący: Szumiec — Bill, Doniec — Kahan, Seichter, Zastawniak II — Kubiński, Mysiak, Gintel, Ptak, Sperling. Po przerwie nastąpiła zmiany, miał dotychczasowych graczy zagrali Wójcik i Chruściński.

Ł. K. S.: Milla — Cyll, Gałeczki — Gosławski, Trzmiel, Mikołajczyk — Sledz II, Sowiak, Miller, Feja, Sledz I.

Już w pierwszych pociągnięciach widać niezaradność Cracovii, teren ciężki, błotnisty, piłka, wysuwana w innych warunkach, dosięgłaby napewno celu, tu zaś gwałtownie w kałuży błota i to, co mogło być groźne dla przeciwnika, okazuje się zgubnym dla sa-

me go siebie. Mimo to Cracovia zdołała uzyskać prowadzenie w 10 min. Kahan wysuwa ślicznie Kubińskiemu, ten centruje i Gintel główką strzela pierwszą bramkę.

Nie długo jednak Ł. K. S. pozostaje dłużnym, już w następnej minucie rzut rożny bity przez Sledzia II przy pomocy Szmuca zostaje zamieniony w bramkę. Czteroni grają bardzo dobrze, są o brotniejsi, obrona pewna, w pomocy Gosławski i Trzmiel niezmordowani, odmłodzony zaś atak nadzwyczaj ruchliwy. W 2 min. Kahan pudłuje, przepuszcza skrzydłowego i po krótkim zamieszaniu podbramkowym Feja uzyskuje prowadzenie dla swych barw. Ł. K. S. dopingowany przez publiczność naciera żwawo w dalszym ciągu, gdy tymczasem Cracovia zupełnie traci się w błocie.

W 31 min. Feja z połowy boiska wysuwa Sledziowi II, ten pod ciąga pod bramkę i centruje, nadbiega Sowiak i główką strzela 3-go gola. W Cracovii widać wielkie zdenerwowanie, gra chwilami sta-

je się chaotyczna. Nadzieja na zmianę sytuacji nasuwa się w 37 min., gdy Bill wspaniałym strzałem z rzutu wolnego (25 mtr.) ustanawia wynik 3:2. Do przerwy jednak wysiłki obu drużyn spełniają na niczem i wynik pozostaje niezmienny.

Po zmianie stron Cracovia zastłona Chruścińskim, żwawo naciera, gdy wtem już w 2 min. Feja przy wybitnej pomocy Szmuca strzela 4 bramkę dla Ł. K. S. Od tej pory goście zaczynają dyktować tempo, często zagrzają bramce gospodarzy, lecz tu czuwają Cyll, Gałeczki i Milla, którzy pracując z poświęceniem zasługują na specjalne wyróżnienie. Gra otwarta prowadzona w dalszym ciągu, Ł. K. S. chwilowo przeważa, obie strony mają dogodny momenty (strzał Sowiaka w słupkę, główka Gintla tuż nad poprzeczką), lecz rezultat niezmienny 4:2 pozostaje do końca gry.

Sędziował p. Lustgarten. W Ł. K. S. poza doskonałymi tyłami dzielnie spisał się Trzmiel, Gosławski, Sledz II i Feja; w Cracovii zaś Bill, Seichter, Kubiński, Gintel i Chruściński, zawiódł natomiast zupełnie Szumiec.

Publiczności z powodu niepewnej pogody 700 osób.

Ł. K. S. — Warszawianka 5:2 (2:2).

Szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

Wyniki piłkarskie w całej Polsce Warszawa bije reprezentację Gdańska 6:0

WARSZAWA. W niedzielę w meczu o mistrzostwo Ligi Polonia-Czarni 3:3 (3:0). Bramki dla Czarnych zdobył Sawka, dla Polonii Ałaszewski 2 i Tupalski. Sędziował p. Ziemiański z Krakowa. W poniedziałek mecz rewanżowy Warszawa-Gdańsk 6:0 (6:0) Piękna gra ataku Warszawy do przerwy. Bramki zdobyli Nawrot i Łańko po 3. Sędzia p. Grabowski. Widzów 4000.

ŁWÓW. W niedzielę Legia pobiła w mistrzostwie Ligi Hasmonę 2:0 (2:0), przyczem bramki zdobyli Łańko i Przedziecki. Sędziował p. Bira z Łodzi.

W poniedziałek Pogoń-Jutrzenka 2:0 (0:0). Obie bramki zdobył Garbień. Sędziował p. Danziger z Łodzi.

KATOWICE. W niedzielę Ruch-TKS. 0:0, mistrzostwo Ligi, gra

obustronnie słaba mimo pełnych składów.

W poniedziałek I.F.C.-TKS 5:2 (2:1), bramki dla I.F.C. zdobyli Geisler 3 i Górlitz II 2, dla TKS. Gumowski i Cieszyński. Oba mecze sędziował p. Brzeziński z Poznania.

POZNAŃ. W niedzielę Warta w meczu o mistrzostwo Polski pobiła niespodzianie Wisłę 3:2 (3:1), przyczem bramki dla Warty zdobyli Przybyśz 2 i Szerfke, dla Wisły, grającej bez Sejmiana-Balcer i Bajorek. Sędziował p. Hanke z Łodzi.

W poniedziałek odbył się mecz towarzyski Wisła-Warta 7:1 (3:1), przyczem 5 bramek zdobył Burek, 2 Adamek. Dla Warty Szerfke.

Pozatem w Poznaniu Freyer pobił dwa rekordy polskie lekkoatletyczne: bieg 15 klm. 50:58, w biegu godzinnym osiągnął 17.279 klm.

Finały gier o mistrzostwo Polski tennisowe

Sukcesy graczy łódzkich

KRAKÓW, 15 sierpnia. Ostatnie wyniki mistrzostw Polski tenisowych: single panów: półfinały Czetwertyński — M. Stolarow 6:2, 6:1, 6:2; J. Stolarow — Warmiński 6:3, 7:5, 6:2. Single pań: W. Richterówna — Boniecka 6:3, 6:1, Dubieńska — Jędrzejowska 6:2, 6:1. Double panów: bracia Stolarow — Szozerbiński i Warmiński 6:3, 6:2, 6:3; Steinert, Miziewicz — Konopka, Zachar 6:2, 6:2, 6:4. Double pań: Jędrzejowska, Groblewska — siostry Richter 6:3, 6:4. Double mixte, półfinały: Jędrzejowska, Zachar — Groblewska, Kuchar 7:5, 2:6, 6:2, Dubieńska, Czetwertyński — Richterówna W. i Stolarow J. 6:3, 7:5.

Główno w Londynie

Rada miejska Londynu zastanawia się poważnie nad kwestią zbyt szybkiego wzrostu tego miasta.

„Wielki Londyn” zajmuje przestrzeń długości 48 kilometrów, a szerokości 44 klm., na której skupiło się 7,600,000 mieszkańców, ponieważ jednak znaczna część pracowników londyńskich biur i zakładów fabrycznych mieszka poza granicami „Wielkiego Londynu”, w ciągu więc dnia zaludnienie miasta dochodzi do 10 milionów.

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu!
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. 5882-5

I. Opatowski, Nowomiejska 27
Tel. 48 08. Żadnej filij nie posiadam!

Nadeszły „MAZOWSZE”
codziennie świeże
Ludwik Glik, Gdańska 95,
tel. 21-38.
Agenci branżysci na Łódź i województwo poszukiwani.

Dr. Józef Kon
choroby dzieci
powrócił.

Dr. H. Wołkowyski
powrócił
Zachodnia 57 (Cegielniana 19)
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 9-10 i 5-8. Dla pań od 5-6. Oddzielna poczekalnia tel. 19-94.

Dr. med. S. Kantor
Specjalista chorób skórnych, włosów i wenerycznych. Gabinet Rentgenowski (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8-1 i od 6-8, pań 5-6. **Ewangelicka 2** róg Piotrkowskiej tel. 29-45.

Zwłaszcza **śródmieście** jest przez to wprost zatłoczone. Rada miejska zastanawia się więc nad olbrzymim planem zupełnego przebudowania **śródmieścia** przez zniszczenie starożytnych uliczek i domów odwiecznych, wybudowania na tem miejscu dzielnicy zupełnie nowożytnej, przyczem zakłady przemysłowe i składy towarowe byłyby z niej zupełnie usunięte.

Urzeczywistnienie tego planu kosztowałoby kilkadziesiąt milionów funt. szterl., ale tylko w ten sposób możnaby położyć kres przedłużeniu **śródmieścia** stolicy Anglii.

DYWANY
reperuję Tkalinia sztuczna Piotrkowska 92. 5945-6

SAMOCHÓD
ciężarowy 2-tonnowy poszukiwany. Oferty składać w administracji sub „Samochód”. 5951-2

SPRZEDAM
sklep spożywczy z pokojem i kuchnią Kilińskiego 55 5924-5

ADMINISTRACJĘ
domu przyjmie rutynowany administrator na dogodnych warunkach. Oszczędna i bezwzględnie sumienna gospodarka. Łask. zgłoszenia do „Głosu” pod „Gwarancja”. 5960-3

KUPIĘ
tokarnię pociagową metr lub półtora. Słusarna Nawrot 29. 5997-1

PIECYK
do pokoju kąpielowego używany, w dobrym stanie, kupię. Oferty sub. „Piecyk” do administracji „Głosu” 5910-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADE?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 4865-56

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.-; zagranicę — zł. 7.20.